

Podzielona płatność już od niedzieli

Fiskus zachęca do stosowania split paymentu obietnicą szybszych zwrotów VAT, ale jeśli podatnicy się na to zdecydują, to raczej z innego powodu.

Firma A, która rozlicza się w systemie podzielonej płatności (split payment), płaci firmie B za usługę 10 tys. zł netto plus 2,3 tys. zł podatku od towarów i usług (VAT). Choć ta druga nie korzysta z tego mechanizmu, pieniądze trafiają osobno na jej dwa konta bankowe – bieżące i VAT. W takiej sytuacji przedsiębiorca B, płacąc za fakturę innemu kontrahentowi (C), np. 11 tys. zł netto plus 230 zł VAT, musi pokryć należność oraz podatek z rachunku bieżącego, mimo że jego subkonto VAT-owskie nie jest puste. Jeśli B dołączy do systemu, będzie mógł uregulować te należności z obu rachunków. To przykład praktycznych skutków nowych przepisów, obowiązujących od

najbliższej niedzieli, zaprezentowany przez specjalistów PMR Restrukturyzacje.

Resort finansów przypomina, że wchodzący w życie 1 lipca mechanizm podzielonej płatności (MPP), wprowadzony nowelizacją ustawy o VAT, jest dobrowolny. To przedsiębiorca decyduje, którą fakturę opłaci w tym systemie, a także w jakiej części i wobec którego dostawcy. Podpowiada, że postanowienia co do sposobu regulowania należności mogą być określone we wzajemnych umowach. Do nabywcy, czyli płatnika, należy bowiem decyzja o zastosowaniu MPP, który polega na tym, że z placonej sprzedawcy wartości brutto bank automatycznie pobierze podatek na osobny rachunek VAT-owski (powiązany z rozliczeniowym). Z tego źródła firma opłaci VAT w rozliczeniach z kontrahentami i fiskusem. Aby dokonać innych transakcji z subkonta, będzie musiała zwrócić się do urzędu skarbowego o zgodę na przelanie stamtąd pieniędzy na

główny rachunek, z którego korzysta, prowadząc działalność gospodarczą. Niektórzy przedsiębiorcy obawiają się, że taka prośba może wiązać się z kontrolą podatkową.

Na zwykłe konta będą zatem wpływać niższe kwoty, a jeśli sprzedający sam nie zastosuje MPP wobec własnych dostawców, będzie musiał wypłacić im z konta bieżącego zarówno kwotę netto, jak i VAT. W tym samym czasie na subkoncie VAT-owskim zaczęłyby kumulować się nadpłaty, którymi nie można swobodnie obracać.

Zdaniem Agnieszki Gołębiewskiej, dyrektor finansowej spółki faktoringowej SMEO, na tej zmianie, poza fiskusem, który liczy na zwiększenie ściągальności VAT, najczęściej zyskają banki, bo split payment wymusza obrót bezgotówkowy. Można też przypuszczać, że wśród jednoosobowych działalności znacząco przybędzie takich, które zdecydują się na założenie osobnego konta firmowego pod presją kontrahentów.

Małgorzata Anisimowicz, prezes PMR Restrukturyzacje, zwraca uwagę, że fiskus zachęca mikro, małe i średnie firmy do szybszego przejścia na system dzielonej płatności, deklarując sprawniejszy zwrot nadpłaconego VAT (w ciągu 25 dni, a nie do 60), ale jednocześnie wymusza zmiany ogólnie. Gdy jeden podatnik skorzysta z MPP, to VAT od niego przesłany innej firmie zostanie zablokowany na subkoncie, co może oznaczać dla spółki kłopoty finansowe.

– Split payment zwiększy transparentność przepływu pieniędzy, transakcji i stanowi dobre, długofalowe rozwiązanie. Jednak w firmach, które obecnie wykorzystują kwoty odpowiadające VAT na bieżące wydatki, np. wypłatę pensji czy zaopatrzenie sklepów, pojawi się problem z płynnością. Dotyczy to zwłaszcza tych, które do tej pory rozliczały się z podatku w systemie kwartalnym, i firm o gorszej kondycji, zalegających z zapłatą VAT fiskusowi – mówi Małgorzata Anisimowicz. [IWA] ©